



Ekstaza Radości

1001 PIEŚNI SUFICKICH KU SZCZĘŚCIU

Prana Servet Drash

JACEK PONIKIEWSKI

(Prana Servet Drash)

EKSTAZA RADOŚCI

część I

Ekstaza Radości - 1001 sufickich opowieści ku Szczęściu

część II

Medytacje i praktyki praniczne

© Copyright by
Jacek Ponikiewski

ISBN druk 978-83-7859-298-3
ISBN e-book 978-83-7859-308-9

e-bookowo.pl
wydawnictwo internetowe



Miłość przypomina delfina: Ten ssak jest inteligentny, ponieważ rozpoznaje samego siebie. To znaczy, gdy narysuje się na jego głowie kropkę, dostrzeże ją w lustrze. Zobaczy siebie i coś nowego, czyli kropkę, a nie innego delfina. To fascynujące zjawisko, bo co to właściwie oznacza: Miłość jest inteligentna jak delfin – rozpoznaje sama siebie w świecie. Zło tego nie potrafi... Co z tego wynika?

Ekstaza Radości

Ekstaza Radości - 1001 sufickich opowieści ku Szczęściu

Ostatnio widziałem dwóch joginów. Pierwszy z nich trzymał od dziesięciu lat rękę w górze (była wychudzona, sucha i jakby zmniejszona – z wielkimi, wijącymi się pazurami). Drugi zaś, zakręcił swoje przyrodzenie na oszlifowanym kijku, a następnie wykonał kilkanaście razy „korkociąg”. Mam nadzieję, że ani ja (po napisaniu tej książki), ani Ty (po jej przeczytaniu), nie będziemy posiadać żadnych z tych super mocy.

Ta książka jest czasem wulgarna, czasem szokująca, czasem depcze wszelkie religie oraz obecną rzeczywistość. Jednak tak naprawdę, żartuje w sposób subtelny i delikatny. Taka forma jest koniecznością. Muszę Ci od czasu do czasu przyłożyć obuchem w łeb lub „pokazać pupę papieża, imama, mnicha czy całego społeczeństwa” – skądinąd to przednia zabawa! W dodatku, doskonale wiem, że ludzkość XXI wieku nie zatrzyma się ani na chwilę, jeżeli nie wywołasz „kontrowersji” swoją nauką. Ci ludzie widzieli już wszystko – od głupkowatych programów w telewizji po idiotyczne wojny światowe. Jedyny sposób na zatrzymanie Umysłu przypadkowego człowieka to „wytrych” pewnego indyjskiego mistyka. Ów mistik siedział na ulicy przez wiele miesięcy, ale nikt nie podszedł, aby rozpocząć rozmowę. W pewnym momencie starszy człowiek rozebrał się do naga i zaczął tańczyć. Cała główna ulica stanęła jak wryta. Po chwili tłum ruszył w jego stronę, zadając mu pierwsze pytanie:



Dlaczego tańczysz nagi na ulicy? Od tego pytania wszystko się zaczęło – potem rozdziły się kolejne. Powstał aśram, który wydał wielu szczęśliwych uczniów... Tak więc, zatrzymaj się, zajrzyj w głąb siebie i zadaj pierwsze pytanie, jakiegokolwiek ono będzie.

Kiedy już przypomnisz sobie, kim jesteś, nie noś tej ciężkiej książki ze sobą. Połóż ją gdzieś, oddaj komuś i idź dalej – porzuć metodę, tak jak rybak pozostawia swoją łódź na brzegu po udanym połowiu. Nie zanosz jej na plecach do domu. Tym bardziej – proszę serdecznie – nie noś na plecach mnie!

Życie to źródło, w którym większość z nas umiera z pragnienia...

Filozofia Ekstazy Radości jest nauką picia wody.

„Musisz stać się buntownikiem, żeby wejść w ekstazę Radości”

Nie ma innej drogi. Zapomnij o tym, w co wierzyłeś, czym i kim byłeś. Bunt wymaga odwagi lub desperacji. Wielu moich Pacjentów, którzy wchodzi automatycznie w rolę Uczniów, przychodzi w stanie desperacji, wywołanej brakiem zadowolenia z doczesnego życia albo też brakiem pomocy od ludzi, którzy lubią nazywać się specjalistami ds. psychiatrii. Jeżeli nie masz odwagi czy desperacji, aby wejść w rolę buntownika, spal tę książkę. Buntownik nie martwi się z powodu drwin ludzi – wie, że są szaleni. Ma w sobie Miłość, pokorę, Radość, pokój oraz niezmierną wdzięczność dla



Wszechświata za każde drzewo, kwiat lub człowieka (nawet wroga). Jest totalnie wolny. Nic ani nikt nie może go spętać.

Buntownik nie jest rewolucjonistą. Rewolucjonista to idiota, zagubiony w przeszłości. Chce wolności, ale tworzy nowe tyranie. Jest jak dziecko, które pragnie pić alkohol, ale po kilku łykach łąduje w rowie. Buntownik jest jak prawdziwa Miłość: nie potrafi wywarzać drzwi, lecz jedynie pukać, pytając czy może być gościem. Oczywiście, rewolucjonista umie przybierać formę anioła, niczym Mahatma Gandhi, który postulował „nowe Indie”, a nawet wrzucenie całego potencjału militarnego do morza, a po ucieczce Brytyjczyków, stchórzył. Nie chciał rządzić, ponieważ doskonale wiedział, że nie zniszczy wojska, że Indie będą tak samo biedne i targane przemocą jak wcześniej. Kiedy pierwsze myśliwce zmierzały w kierunku Pakistanu, Gandhi je pobłogosławił. To właśnie różnica między rewolucjonistą a buntownikiem. Ten drugi zapomina o świecie, żeby się nim cieszyć, żeby go celebrować w każdej chwili. Jeżeli będzie o nim pamiętać, świat go wchłonie – buntownik umrze, jak Gandhi.

Aleksander Wielki miał w posiadaniu prawie cały ówczesnie znany świat. Pewnego dnia trafił na Diogenesa (wariata mieszkającego w beczce). Diogenes zapytał: Ile warte jest twoje imperium? Aleksander odparł: Jest bezcenne! Filozof poprosił Aleksandra, aby usiadł w palącym słońcu i cierpliwie czekał na jego powrót. Wrócił po dwóch dniach z kubkiem wody, pytając: Co byś oddał za ten kubek wody? Wyczerpany upałem wojownik powiedział: Całe moje imperium... Diogenes podał mu kubek, rzucając przez ramię: No i tyle jest warte twoje królestwo... Aleksander Wielki po tym spotkaniu zaczął poszukiwać (jego towarzysze uznali, że postradał zmysły) i kazał się pochować z dłońmi poza trumną, choć tradycja tego zakazywała. Stwierdził: Chcę, żeby każdy wiedział, iż za życia niczego nie miałem i umieram



z niczym... Ale czy ktoś to zrozumiał? Oczywiście, że nie. Ludzkość czci swoich szaleńców, wielkich wojowników, przelaną krew za nazwę i kawałek kolorowej szmaty.

Kiedy Aleksander Wielki przybył do Diogenesa, rzekł: Ja jestem Aleksander Wielki, Pan tego świata! Filozof odparł: A ja jestem Diogenes, pies! Wielcy wodzowie chcieli przekonać Diogenesa, co do swojej wartości (to była sprawa ich honoru). Ukazywali mu tłumy, kłaniające im się w pas. Myśliciel zauważył: Tłum jest zaiste wielki, ale ludzi niewielu... Jeden z wojowników krzyknął: Dość tego! Ten człek to twój Pan! To Bóg Słońce! Diogenes spojrział na umazanego po bitwie dowódcę, a potem powiedział: Słońce także kloaki nawiedza, a nie maże się...

Pewnego dnia Aleksander Wielki chciał odwiedzić innego mistyka. Dumnie wszedł do jego pustelni, pytając gdzie jest oświecony filozof, o którym mówią ludzie? Starzec przydreptał ze świecą do Aleksandra i spojrział uważnie na jego twarz. Wódz spytał: Co ci jest? Filozof stwierdził: Pytałeś o oświeconego człowieka, szukam go cały czas – myślałem, że to ty, ale jednak nie. Chodź, poszukajmy go razem! Aleksander krzyknął: Przecież to ty nim jesteś, głupcze! Starzec usiadł, podrapał się w głowę i wyszeptał: Ojej... Naprawdę? Nie wiedziałem o tym...

Buntownik nie ma dumy. Jest absolutnie niewinny w swojej pokorze. Nie udaje. Naprawdę jest niewinny, jak małe dziecko – dosłownie. Kiedy pytasz małe dziecko, gdzie jest Jaś odpowie, że nie wie, ale możemy go poszukać. Nie zdaje sobie sprawy ze swojego JA. Jest nieskalane. Jeżeli zapytasz małe dziecko, czy może cię pokochać lub czy Cię nie lubi, zrozumie. Jeżeli jednak zapytasz, gdzie jest mały Jaś, syn cieśli, należący do trzeciej kasty społecznej, uzna Cię za wariata i zaproponuje poszukiwania.

Pustelnik zapytany przez perskiego władcę, dlaczego woli



siedzieć w lesie mimo zaproszenia na królewski dwór, stwierdził: Drzewa nie zabijają, nie krzywdzą i nie gwałcą – w czym czujesz się od nich lepszy? Nie rozumiem twojego pytania.

Dla ludzi życie jest jednak proste, jednowymiarowe. Kiedy Galileusz napotkał wędrownego filozofa, był zgorszony. Przez cały czas chodził za nim, mówiąc: To Ziemia krąży wokół Słońca! Do cholery, tak jest! Staruszek powiedział: Nie przeczę, że nie masz racji. Być może ją masz, a być może nie. Bo widzisz... Jeżeli to Słońce się kręci wokół Ziemi, tobie będzie się wydawać, iż jest odwrotnie. To tak jak w karocy: Czasem stoisz w miejscu, ale przez okno dostrzegasz ruszający z miejsca inny powóz, więc myślisz sobie... Hmm, chyba właśnie jedziemy!

Świat nie jest prosty, nie jest oczywisty. Jest niepoznawalny. Sytuacja przypomina Księżyc, który bardzo pragnie zobaczyć samego siebie. Spogląda więc na taflę oceanu, jaki rozpościera się na Ziemi. Jednak widzi tylko pofalowany oraz zniekształcony obraz. Nie ma narzędzi percepcji, aby poznać siebie takim, jakim jest. Podobnie człowiek, błądzi pomiędzy ego, JA wewnętrznym, JA społecznym oraz wreszcie – sobą jako podmiotem obserwacji (niczym aktor, który w myślach analizuje swój występ). Dlatego Budda twierdził, że najwyższym poznaniem jest tylko Pustka – nic poza nią. Nic innego nie istnieje – wszystko inne jest tylko fatamorganą na tafli oceanu.

Teraz słuchaj uważnie... Jeżeli wybierzesz drogę buntownika, będziesz sam. Społeczeństwo Cię znienawidzi i odrzuci. Będziesz wyśmiewany. Ale zyskasz najlepszego przyjaciela, osobę Ci najbliższą – samego siebie. Społeczeństwo jest zbiorowością maszyn. Nie żyje. Może się z Ciebie śmiać, ale pozostanie martwe, nawet o tym nie wiedząc. Gurdżijew,



wschodni mistyk, zauważył: „Ludzie wierzą we wszystko, co mówią im inni, zamiast wierzyć tylko w to, co sami mogą poznać za pomocą własnego zdrowego osądu.” Ten ormiański myśliciel idzie nawet dalej, pisząc: „Małpy pochodzą od ludzi.” Inaczej: cywilizacja człowieka jest krokiem wstecz, pełnym przemocy, wojen, gwałtu oraz okrucieństwa nieznanym nawet zwierzętom. Szympanś jest mniej szkodliwy dla świata niż człowiek. „Małpa jest wyższą formą niż istota ludzka, bo nie czyni tak donośnego zła” – przewrotnie głosił Gurdżijew. To autor książki, której kontrowersyjny tytuł brzmi „Opowieści Belzebuba dla wnuka”, utrzymana w dość zabawnej, ale skądinąd tragicznej formie science-fiction. Owa publikacja piętnuje ludzkość oraz całokształt cywilizacji w sposób bezsporny, ale niestety oddający rzeczywistość.

„Ziarno kielkuje w ciemności ziemi. Płód rozwija się w ciemności łona matki. Życie powstaje w ciszy mroku i obserwując ją, pragnie zakiełkować – wznieść się ku Słońcu”

Wspominałem, że moi Pacjenci, którzy z własnej woli wchodzi w rolę Uczniów, zazwyczaj są albo znudzeni swoim bogactwem i doczesną egzystencją (podobnie jak Budda) lub są w desperacji. To właśnie wtedy rodzi się oświecenie. Nirwana to ziarno, kielkujące w ciemności ziemi. Doświadczaj jej, aby wznieść się ku Słońcu. Nie zadręczaj swojej głowy myślami o stanie psychicznym, lękach czy depresji. To oznaka Inteligencji. Głupcy, jak mawiał Sokrates, nie potrafią myśleć, więc są zawsze szczęśliwi – tutaj przydałby się nawias. Takie szczęście jest ubogie, jest karykaturą ekstazy Radości, Błogości oraz Harmonii, którą proponuje oświecenie. Sokrates doskonale o tym wiedział, wyjaśniając tylko prosty i oczywisty mechanizm psychiczny.



Ostatnio mój Uczeń przyszedł na spotkanie wyznając, iż był zbyt pewny siebie. Przez kilka miesięcy bardzo cierpiał. Nie mógł zrealizować swoich finansowych pragnień. Wtedy właśnie był gotowy, aby wykiełkować. To ten moment jest boskim dobrodziejstwem.

Medytuj swój stan depresji lub jakikolwiek inny. Zanurz się w owe stany. Celebryj je. Zobaczysz, jakie są głupie oraz bezpodstawne. Zechcesz wykiełkować. Tylko maszyny – jak mawiał ormiański mistyk Gurdżijew – nie mają takiego pragnienia. Ciemność jest łonem, z którego powstanie nowe życie. Twój guru zapłodni glebę... Mój znajomy, podróżnik, kochał obserwować buddyjskich mnichów podczas siania warzyw. Tańczyli z gracją, zapładniając Ziemię – z pełnym szacunkiem oraz pięknem. Być może stan, w którym jesteś, ma nieznośną esencję, ale pamiętaj, że to pierwszy krok do zakiełkowania. Kielkuj zatem, czytając tę książkę...

„Miej w nienawiści ojca swego i matkę swą – mówił Jezus”

To oznacza: odetnij się od zaprogramowania. Wszystkich aspektów tresury, który zafundowali Ci twoi rodzice. Kochaj ich, tak samo jak wszystko, co żyje – to jest oczywiste. Jednak zniszcz w sobie ich zaprogramowanie.

Wiele osób wygłasza jakieś moralne idee, które zazwyczaj są bezsensu. Nie wolno Ci śmiać się podczas pogrzebu! – usłyszał kiedyś wielu Mistrz duchowy, Osho. Odparł: Widziałem śmierć osoby świętej. Widziałem jego uśmiech, Radość oraz taniec. Ty tego nie mogłeś dostrzec. Dlatego się śmiałem, cieszyłem... Ja zapytałbym wspomnianego, srogiego człowieka, kto właśnie do mnie mówi? Ludzie zawsze są totalnie zdziwieni tym pytaniem. Rzucają szybko:



No, przecież ja! Odpowiadam: Nie. To twój ojciec, albo matka. Mów dalej, to doprecyzuję...

Kiedy umiera papież lub imam, wydając ostatni dech, całe masy katolików i muzułmanów płaczą. To biedni ludzie, chore religie oraz chore zaprogramowanie. Gdy umiera oświecony guru, uśmiecha się. Jego uczniowie również. Czasem nawet zaczynają tańczyć. Nie dlatego, że guru ich o to wcześniej prosił. Oni czuli energię swojego Mistrza przez całe lata i w momencie jego śmierci, nadal przepływa przez nich istota nauczyciela. Tańczą, śmieją się, a także śpiewają, bo ludzie ŚWIADOMI w chwili śmierci, wchodzą we wspaniałe światło, wypełnione Miłością, Radością oraz Tańcem. Tym różni się katolicyzm, islam czy judaizm i hinduizm – a obecnie niestety też buddyzm w pewnej części – od małych grup, w których prawdziwy guru otacza swoich uczniów totalną akceptacją, Miłością, Szacunkiem oraz pięknem swojego istnienia. Jest jak kwiat róży, jaki pachnie tak po prostu – bez żadnego powodu, ciesząc przy tym ludzi. Taki Mistrz to niewinne, piękne istnienie, wabiące przechodniów swoim zapachem, ale nie żądające niczego w zamian.

„Wpierw przychodzi przekształcenie Umysłu do czystej Świadomości – potem medytacja”

Medytacja, mantra lub kadzidło, a nawet modlitwa, nie pomoże Ci bez przekształcenia Umysłu. Sytuacja przypomina człowieka, który stojąc spragniony przy źródle wody nie umie jej pić. Nauka picia wody jest bardzo ważna. Bez niej nie zaspokoisz pragnienia. Kiedy doznasz przekształcenia Umysłu do czystej Świadomości, medytacja będzie ekstazą. Wprowadzi Cię w świat czakr, które ożywią twoje ciało



i ducha niespotykaną energią. Możesz też otrzymać różne dary, jak widzenie aury, jasnowidzenie, a nawet leczenie za pomocą prany, czyli energii przepływającej przez wszystko, co istnieje. Obecnie leczę pacjentów z wszelkich bólów zwyrodnieniowych, wypadkowych, a także nerwic i zmian nowotworowych. Na szczęście zbieram same świadectwa skuteczności, a nie słowa niezadowolenia. Nie wiem jednak, czy potrafiłbym wykorzystać ów dar, gdyby nie wcześniejsze zrobienie porządku we własnym Umysle i energii. Zanim zaczniesz się dzielić, wpierw podziel się swoimi naukami ze sobą.

***„Kiedy nauczysz się używać Umysłu (a nie odwrotnie),
male które nosisz nauczą Cię samych siebie”***

Ludzie kupują male optymizmu i Radości, nie porządkując wpierw Umysłu. Żaden symbol lub talizman nie jest źródłem mocy. Ty jesteś tym źródłem. Szukasz ciągle na zewnątrz siebie, zamiast zajrzeć tam, gdzie wytryska źródło twojego istnienia – do środka.

„Pewien podróżnik przemierzał cały świat w poszukiwaniu szczęścia. Pewnego dnia zawitał do wioski, gdzie tłum zbierał się wokół wychudzonego guru. Zapytał: Mistrzu, wyglądasz na szczęśliwego. Jak ja mam to osiągnąć? Guru odrzekł: Nie chodzi o pałace, domy... Podróżnik (przerwał wypowiedź guru): Już rozumiem! Mam wszystkiego się wyrzec i mieszkać na ulicy, tak jak Ty! Guru: Nie, ośle... Ludzie szukają szczęścia wszędzie. Na ziemi, w powietrzu, w dolinach, w górach, na morzach i wyspach, a nigdy



nie zaglądnij tutaj – powiedział, pokazując na swoją głowę”

Nie wędruj, nie szukaj. Jezus mówił: Szukajcie, a będzie wam dane. Ryzykuję myśl, że jest wręcz odwrotnie. Nie szukaj, a będzie Ci dane. Twoje szczęście i nieszczęście jest stanem Umysłu. Zmieniając uczesanie, ubranie lub miejsce zamieszkania, nie zmienisz siebie. Nie możesz naśladować oraz nakładać na siebie farby. Musisz dotrzeć do wnętrza i tam rozpocząć przebudowę – zasadź w sobie ogród, który będzie Edenem.

„Nie zadawaj pytań z dziedziny: Czy osobowy Bóg istnieje? Gdzie idzie dusza po śmierci? Ty umrzesz, a pytania pozostaną nierozwiązane”

Takie pytania są stratą czasu. Ludzie chcą wiedzieć jak umierać, co będzie po śmierci, itp. Tymczasem pytając, nie uczą się żyć. Zarzuć pytania bez możliwości odpowiedzi. Skup się na życiu TU i TERAZ. Pracuj nad oświeceniem, czyli przekształceniem Umysłu. Odpowiedzi pojawiają się same.

„Królestwo Niebieskie jest w Was! Przekształć Umysł, wycofaj go, a następnie spocznij w czystej Świadomości, a Królestwo Boże się objawi”

Wszyscy, którzy mówią Ci, że istnieje raj i piekło, nigdy tam nie byli. Co więcej, często słyszysz stwierdzenie, iż z tamtąd się nie wraca. Skąd zatem owa wiedza na temat tych miejsc? Nie neguję, że po śmierci czeka Cię raj. Mówię tylko, że – idąc śladem myślowym Jezusa –Eden jest w Tobie. Jeżeli



przekształcisz Umysł ku czystej Świadomości, spocznieś w ekstazie istnienia oraz wszechogarniającej błogości. Tam nie ma lęku, cierpienia, nawet chorób, bo stają się one nieważne. Dlatego właśnie twierdzę, iż rzeczywiście Królestwo Boże jest w Was.

„Zaprawdę, powiadam Wam, że aby wejść do Królestwa Bożego, musicie umrzeć i narodzić się ponownie – mówił Jezus”

Musisz stracić swoje ego, swoje JA, wykształcone na społecznych wzorcach. Musisz umrzeć i narodzić się ponownie w czystej Świadomości i na nowo być jak dziecko – ciekawe świata, będące w ekstazie istnienia – Eden pojawi się sam.

„Czemu jesteście niespokojni? Czy niespokojna myśl przedłuży Wam życie choćby o dzień?”

Strach nigdy nie buduje. Jedynie burzy. Musisz wybrać: Chcesz, czy nie chcesz być szczęśliwy? To esencja buddyzmu zen. Zwyczajnie wybierz. Człowiek ciągle się martwi oraz myśli, zamiast żyć. Nie obarczaj odpowiedzialnością za swoje cierpienie innych ludzi lub świata. To Ty jesteś sprawcą swojego cierpienia oraz Radości. Nikt więcej. Takie postawienie sprawy wymaga odwagi. Mam nadzieję, że już ją posiadasz. Jeżeli nie, nauczysz się jej czytając tę książkę.



„Jesteśmy twórcami każdej kolejnej chwili”

Musisz zdać sobie sprawę z faktu, że oglądasz hologram. To, co widzisz, to cząsteczki, poruszające się w próżni. Jesteś obserwatorem teatru energii, która współgra z atomami na poziomie kwantowym, tworząc obraz, zapach, smak, ciepło i zimno, a także twoje sądy oraz emocje. Atomy łączą się za pomocą elektronów – w magiczny, lecz inteligentny sposób. Jest to zaskakujące. Niektórzy naukowcy sądzą, iż atomy posiadają jakąś nieznaną nam formę świadomości. Doświadczasz ruchu cząsteczek i załamania kwantowych. Jedyne, co jest prawdziwie to Ty sam (sam siebie doświadczasz i myślisz o sobie). Inne osoby czy przedmioty są wynikiem widzenia ruchu cząstek. Dlatego stawiam tezę, że – idąc za słowami Chrystusa: Królestwo Niebieskie jest w Was! – Ty sam możesz odkryć w sobie pokłady Miłości, którą jest „Bóg, bo wszystko dzieje się w Panu i w Panu spoczywa” (zwracał uwagę Baruch Spinoza, pisząc o Wszechświecie!). Fizyka kwantowa mówi, że można leczyć poprzez Energię, którą jesteśmy. Tu widzę sens słów: Wstań i idź... Każdy z nas może „wstać i iść” do nirwany, gdzie nie ma chorób, znoju oraz zła. Musimy jednak wybrać, jako że Wszechświat obdarzył nas wolną wolą w swojej Miłości i szacunku do życia.

Energia, którą możecie kontrolować za pomocą technik zawartych w tej książce, pomoże Wam dokonać czegoś niezwykłego: Rozbudzona, pozytywna Energia, zmieni pole magnetyczne Waszych ciał, jonizując je. W ten sposób, zmieni się moment pędu jądra każdego atomu, z jakich składa się ciało i Umysł. Kod DNA ulegnie zmianie – ewolucja mentalna to ewolucja energetyczna. Ostatecznym celem istnienia jest Świadomość, Szczęście oraz Miłość. Około 455 000 lat temu, ludzki mózg nie posiadał jądra migdałowatego, hipokampu oraz kory mózgowej, odpowiedzialnej za złożoną inteligencję. Obecnie nie używamy już mózgu gadziego tak, jak kiedyś.

